

METODYKA PRACY ZE SKAZANYMI

Joanna Latała

Zastosowanie metody terapii przez teatr w Zakładzie Karnym dla kobiet w Lublińcu

Warunkiem funkcjonowania, często wręcz istnienia istoty żywej, jest kontakt z otoczeniem. Pozwala on na przepływ energii i informacji. „Wymianę energetyczno-informacyjną można uznać za istotę życia, jej przerwanie prowadzi bowiem do śmierci, a zredukowanie do poważnych zaburzeń”¹. Izolacja więzienna stanowi swoistą sytuację stresową, wywołaną brakiem zaspokojenia ważnych potrzeb biologicznych, kulturowych czy też socjalnych. W warunkach więziennych odbieranie wielu bodźców ze świata zewnętrznego jest ograniczone, a w niektórych sytuacjach całkowicie uniemożliwione.

„Społeczeństwo w makroskali pełni wobec jednostki funkcję instytucji totalnej, z interakcji z którą jednostka nie może się wycofać ze względu na sprzeczną dwoistość jej roli społecznej (i potrzeb), funkcjonuje bowiem w społeczeństwie w dwóch rolach: podmiotu oddziaływań i podmiotu działającego. (...) Istota oddziaływania instytucji totalnej polega na tym, że jednostka przyjmując postawę nonkonformistyczną (bunt) i konformistyczną (podporządkowanie się istniejącym regułom gry), jest podobnie zniewolona, bo naraża się na zewnętrzne (bunt) lub wewnętrzne sankcje (podporządkowanie). Jednostka jest zatem «twórcą i tworzywem instytucji totalnej», która ją wychowuje, socjalizuje lub resocjalizuje, obie zaś te sytuacje są dla niej równie niewygodne, choć z odmiennych powodów (wolność i zniewolenie nie są jednoznacznie przez nią wartościowane, gdyż decyduje o tym wewnętrzna konfliktowość naturalnych potrzeb: niezależności, wolności vs oddania się pod opiekę autorytetu, bezpieczeństwa). Wybór własnej roli z alternatyw – konformistyczne przystosowanie vs nonkonformistyczny bunt, których nie da

¹ A. Szymbanowska, Więzienie i co dalej, Warszawa 2003, s. 214.

się w kontekście niezbywalnych, wewnętrznych potrzeb jednostki, pogodzić, nie jest łatwy, stąd jednostka musi go w jakiś sposób zracjonalizować, aby uzyskać tożsamość nieskonfliktowaną wewnątrznie lub/i zewnętrznie².

Jedną z form zaspokajania swoich potrzeb przez osoby osadzone jest udział w grupach podkulturowych. W nich często odnajdują uwolnienie od napięć psychicznych, wzajemną integrację, rozwijają określone zainteresowania, zaspokoją potrzebę afiliacji, zapewniają poczucie bezpieczeństwa. „Nie od dziś wiadomo, że zdrowe funkcjonowanie człowieka bez zaspokojenia podstawowych potrzeb jest niemożliwe. Wyobraźmy sobie nasze istnienie bez miłości, poczucia bezpieczeństwa, uznania (...). Bez tego wszystkiego poprawne funkcjonowanie jest mało prawdopodobne, byłoby ono wymaginowane, niehumanitarne i nierokujące rozwoju jednostki, byłoby wręcz nędznym egzystowaniem, pasmem frustracji, stresu i lęku³”.

Cechą wspólną instytucji totalnych jest jedność miejsca, czasu i akcji. Człowiek pozbawiony wolności funkcjonuje w ograniczonej przestrzeni życiowej, zgodnie z przewidzianymi odgórnie regulaminami, w towarzystwie często tych samych osób, cyklicznie powtarza określone czynności, które często są mu narzucane i nieustannie podlegają kontroli.

E. Goffman wyróżnia następujące cechy instytucji totalnych:

- ograniczenie przestrzeni – życie mieszkańców tego typu instytucji toczy się w tym samym miejscu, podlega tej samej władzy,
- ograniczenie intymności – w codziennym życiu osoby, będące członkami instytucji pozostają w towarzystwie innych osób, są podobnie traktowani, razem wykonują różnego rodzaju czynności,
- ograniczenie swobody – czas spędzany w instytucji totalnej jest zaplanowany za pomocą narzuconych zasad,
- nadmiar kontroli zewnętrznej – poczynania mieszkańców tych instytucji są ściśle sprawdzane, kontrolowane poprzez osoby je nadzorujące, wyciągające konsekwencje, w tym prawne, w przypadku napotkania nieprawidłowości,
- przymus działania i jednorodność celu – w instytucji totalnej jest obowiązek wykonywania oficjalnych zadań, funkcji określonej instytucji, a nie jej członków,
- dualistyczna struktura społeczna – w ramach instytucji totalnej istnieje podział na podwładnych („pensjonariuszy”), którzy funkcjonują wewnątrz instytucji i nadzorujących („personel”), którzy funkcjonują także poza instytucją totalną,

² E. Wysocka, Diagnoza warunków procesu resocjalizacji i weryfikacja efektów oddziaływań resocjalizacyjnych, (w:) *Diagnoza w resocjalizacji*, Warszawa 2008, s. 286.

³ S. Przybyliński, *Zjawisko deprywacji potrzeb*, (w:) *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2006, s. 120.

- przejście odpowiedzialności za podwładnych – wiąże się to z obowiązkiem zapewnienia im tego co niezbędne, w ramach działania instytucji,
- standaryzacja i depersonalizacja podwładnych – związana jest z charakterem działalności instytucji totalnej, w której zabiera się im prawo do prywatności, indywidualności,
- wymóg adaptacji – czyli przystosowania się do zaleceń, zasad, regulaminów instytucji. Przyjmuje ona formy zarówno dopuszczalne, jak i niedopuszczalne (wycofanie, bunt, konwersja),
- przymusowe przekształcanie osobowości – zgodnie z założeniami teoretycznymi i statystycznymi, zgodnie ze standardami, służącymi także ocenie,
- absolutyzm władzy – specyfika władzy funkcjonującej w instytucji totalnej polega na jej grupowym charakterze, gdyż personel może karać każdego pensjonariusza za zachowania dotyczące różnej sfery jego życia, zaś sankcje karne dotyczą wszystkich dziedzin jego funkcjonowania w instytucji,
- system przywilejów – związany jest z organizacją codziennego życia w instytucji czyli wypełnianiem obowiązków, regulaminu, co wiąże się zarówno z przyznawaniem praw i swobód, traktowanych zupełnie naturalnie w świecie zewnętrznym, deprecjonowanych zaś w instytucji, gdzie normalność staje się nagrodą, dodatkowo posiada instrumentalny charakter, gdyż zależą od tego dalsze losy osoby tkwiącej w instytucji totalnej,
- wtórne przystosowanie – posiada charakter radzenia sobie z frustracjami i ograniczeniami związanymi z pobytem w instytucji totalnej. Przybiera to często kształt wewnętrznych kodeksów grupowych, grup nieformalnych, tzw. „drugiego życia”⁴.

Aby niwelować skutki izolacji więziennej stosuje się różne techniki przystosowawcze:

- wycofanie się – polega na radykalnym odcięciu się więźnia od otoczenia i skoncentrowaniu się tylko na swoich sprawach. Technika ta może prowadzić do nadużywania mechanizmów obronnych, np. ucieczka w marzenia, idealizacja, infantylizm itp.,
- bunt – przybiera postać oporu i wrogości wobec personelu, co czasami skutkuje członkostwem w podkulturze „grypsujących”,
- zadomowienie – jest ono najbardziej właściwe recydywistom, którzy w zakładzie karnym wypracowują sobie pewną swobodę życia,
- konwersja – wiąże się z faktem przyjmowania przez więźnia wszystkich poglądów funkcjonariuszy więziennych. Uległość ta może przybrać postać pozorów,

⁴ E. Wysocka, Cechy wspólne instytucji totalnych, (w:) Człowiek a środowisko życia. Podstawy teoretyczno-metodologiczne diagnozy, Warszawa 2007, s. 296–298.

- zimna kalkulacja – polega na kombinacji różnych strategii przystosowawczych, więźni podstępnie stara się uzyskać od personelu pewne przywileje⁵.

Praca resocjalizacyjna z osobami osadzonymi wymaga więc zróżnicowanych programów terapeutycznych. Ich rodzaj zależy nie tylko od celów, jakie mają spełnić, oraz cech osobowości osób poddanych terapii, ale także uzależniony jest od możliwości organizacyjnych danego zakładu karnego. „Niektóre z nich, na przykład amerykański program «Atlantis», służący oddziaływaniu terapeutycznemu na alkoholików, zostały zaadoptowane przez penitencjarnych specjalistów do polskich potrzeb więziennych. To samo dotyczy programów pracy terapeutycznej z narkomanami oraz osobami o określonych defektach osobowości”⁶.

Metodyczna działalność resocjalizacyjna opierać się powinna na umiejętnym wywieraniu wpływu społecznego na wychowanków. Sposób uzyskiwania i modelowania tego wpływu jest zależny od stosowanych technik. Należy jednak pamiętać, że na proces resocjalizacyjny składają się nie tylko kontrolowane wpływy wychowawcze, ale także wpływy osób z najbliższego i dalszego otoczenia.

Niebagatelne znaczenie odgrywają w tym procesie media, literatura, film, sztuka. Literatura przedmiotu wskazuje, że coraz większym zainteresowaniem nie tylko wśród kadry naukowej, ale także studentów kierunków pedagogicznych, cieszą się koncepcje i metody kulturotechniczne⁷. Sztuka definiowana jest jako twórcze działanie człowieka odwołujące się do uczuć i intelektu poprzez oddziaływanie na zmysły: wzrok i słuch, w niektórych przypadkach również dotyk (...)⁸.

W resocjalizacji, obok konsumpcji kultury, ważny jest czynny udział w jej tworzeniu. Im bardziej indywidualne i ekspresyjne są dzieła kultury, tym bardziej stanowią manifestację osobowości jednostki. Oddziałują na swego twórcę, który może wyrażać dziełem swe lęki, w efekcie uzyskując rozładowanie napięcia, często urzeczywistnienie marzeń. Oddziaływanie dzieła na twórcę jest nie tylko potwierdzeniem jego jako osoby innej niż ta, którą był przed wykonaniem dzieła. Tworząc, twórca wypowiada się przez inne elementy kultury. Dzieło stanowi transmisję kultury, oddziałującą na człowieka. Przekształcając ujemnie ocenione stany psychiczne, które stanowią źródło ekspresji przez dzieła, właściwym jest podsuwać wzory kulturowe, które pozwalają wyrażać stany bardziej konstruktywne.

⁵ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001, s. 212–213.

⁶ H. Machel, *Przykłady programów resocjalizacyjnych*, (w:) *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (studium penitencjarno-pedagogiczne)*, Kraków 2006, s. 227.

⁷ M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa 2006, s. 347.

⁸ Podaję za: *Psychoterapeutyczna funkcja sztuki w świecie postindustrialnym*, www.woydylo.pl/felietony/sztuka.html.

W procesie resocjalizacji często wykorzystywana jest także „procedura kompletnej gry” i psychodrama. „Kompletna gra” sprowadza się do inspirowania i organizowania spektakli teatralnych. Członkowie grupy najpierw zapoznają się z treścią sztuki, w której mają grać, a później wspólnie ustalają koncepcję jej wystawienia. Przygotowanie gry, dyskusja poświęcona wyborowi sztuki, próby, wybór scenografii i kostiumów sprzyja integracji w grupie. Samo wystawienie sztuki ma wpływ zarówno na aktorów, jak i na widzów. Tutaj ujawniają się poglądy, uczucia, ogólnie reakcja widzów na sztukę. Psychodrama zaś jest specyficzną grą, która ukazuje sposoby zachowania się w różnych sytuacjach. Brak więc jest tutaj instrukcji określającej jej elementy i strukturę. Psychodrama jest traktowana jako metoda analizy zachowania człowieka, jej celem jest wykrycie podłoża osobowości. Służy ona także jako procedura zamiany postaw i dążeń ludzkich.

W warunkach izolacji więziennej kontakt z szeroko rozumianą kulturą zapewnia osadzonym artykuł 67 § 3 Kodeksu karnego wykonawczego⁷.

Działalność Dyrekcji Zakładu Karnego w Lublińcu nie jest niczym innym jak próbą readaptacji osadzonych tam kobiet, aktywnie włączonych w proces wychowawczy oparty między innymi na szerokim kontakcie ze środowiskiem wolnościowym. Dyrekcja wspomnianego zakładu wychodzi z założenia, że jeżeli w pracy i w nauce niezbędna jest aktywność własna, to w „konsumpcji” kultury – wbrew pozorom – jest ona również potrzebna, jeżeli mowa o jej roli wychowawczej, a nawet terapeutycznej.

Zakład Karny w Lublińcu jest stuletnim budynkiem, przeznaczonym do odbywania kary pozbawienia wolności dla 225 kobiet. Specyfika tej placówki resocjalizacyjnej polega na tym, że większość osadzonych odbywa kary pozbawienia wolności w warunkach terapeutycznych, przystosowanych dla skazanych z zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo oraz dla kobiet uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych.

Kobiety z wymienionymi wyżej problemami poddawane są tutaj specjalistycznym oddziaływaniom terapeutycznym, których efektem ma być przywrócenie równowagi psychicznej oraz kształtowanie umiejętności prawidłowo-

⁷ T. Szymanowski, Z. Świada, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Ustawy dodatkowe. Akty wykonawcze, Warszawa 1998, s. 145 i 148 (art. 67 § 3 k.k.w.: „W oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne. (...) To oddziaływanie, innymi słowy, można by zdefiniować jako aktywizację skazanych, odpowiednie postępowanie względem nich czy też pobudzanie do podejmowania własnych inicjatyw (...). Prowadzone oddziaływanie na skazanych musi być zindywidualizowane (...), dostosowane do cech określonej grupy skazanych lub też poszczególnego skazanego. Aby taka indywidualizacja oddziaływania była możliwa, trzeba dopełnić dwóch warunków: po pierwsze, należy dysponować określonymi i w pewnym stopniu zróżnicowanymi środkami oddziaływania; po drugie – wymaga to poznania indywidualnych cech i właściwości skazanego”).

wego funkcjonowania indywidualnego i społecznego. Obecnie około 40 kobiet odbywa tam karę pozbawienia wolności w warunkach programowego oddziaływania. Z uwagi na szczególnie rodzaj grupy, jaką są kobiety, w placówce tej programy oddziaływań resocjalizacyjnych dążą do minimalizacji ograniczeń przy szerokim zastosowaniu metod pracy resocjalizacyjnej, opartych na indywidualizacji oddziaływań wychowawczych¹⁰.

Wśród wielu programów specjalistycznych stosowanych w wymienionej placówce na uwagę zasługuje nowatorska metoda terapii przez teatr. Jest ona realizowana w ramach europejskiego programu *Equal*. Partnerem zakładu jest Centrum Praw Kobiet w Warszawie współpracujące w ramach projektu „Praca i godne życie dla kobiet ofiar przemocy”.

Terapię taką stosuje się do rozwiązywania bardzo różnych problemów społecznych. W Niemczech aktorami są kobiety z chorobami nowotworowymi i bezrobotni, w Irlandii na scenie występują nieletni narkomani, na Malcie nieletnie prostytutki, a w Słowenii młodzież pochodząca z rodzin patologicznych¹¹. Aktorki biorące udział w przedstawieniu pt. „Zapach dzikiej róży” to kobiety skazane za zabójstwo, osadzone w Zakładzie Karnym w Lublińcu. W przeszłości były ofiarami przemocy w rodzinie. Bite, znieważane, zastraszone, wykorzystywane seksualnie, psychicznie, ekonomicznie. Przez lata powoli zatracaly swoją godność, traciły szacunek do świata, do siebie. Pozostało jedno pragnienie. Przerwać cierpienie, poczuć się bezpiecznie. W przypadku każdej kobiety był taki sam finał: Wyzwolenie się z rąk oprawcy i... więzienie.

Na scenie stanęło dwanaście kobiet. We wspomnianym spektaklu odgrywają role swoich koleżanek. Pozwala to kobietom przeżywać własne nieszczęścia, nie opowiadając bezpośrednio o sobie. Teatr ten jest nie tylko sztuką, ale przede wszystkim formą terapii. Jako swoisty rodzaj psychoterapii (dramaterapia) przedstawia problem przemocy w dwóch różnych, jednakże równoległych wymiarach. Z jednej strony opowiada historię większości osadzonych kobiet: więc życie przy boku oprawcy z tragicznym finałem. Drugim wymiarem jest obrazowe ujęcie przemocy, która jest chorobą, zaś osoby jej doświadczane traktowane są jako ciężko chore. Nikt nie traktuje ich poważnie, nie słucha tego, co mają do powiedzenia, co czują. Między terapią a teatrem w jego pierwotnej formie nie ma dużej różnicy. Teatr przecież, u swoich źródeł, posiadał cele terapeutyczne. Katharsis teatru antycznego stanowi swoistą formę terapii społecznej. Taki spektakl służy więc przede wszystkim kobietom, które biorą w nim udział.

¹⁰ Przytoczone informacje dotyczące funkcjonowania Zakładu Karnego w Lublińcu autorka zamieściła na podstawie rozmowy z dyrektorem Zakładu Karnego w Lublińcu – Lidią Olejnik oraz Kierownikiem Penitencjarnym Jolantą Figlak.

¹¹ B. Romanek, Zapach dzikiej róży, „Dziennik Zachodni” z dnia 17 marca 2006 r.

Początkowo skazane na scenie znajdują siłę, by opowiedzieć o trudnym życiu, lecz później w teatrze odnajdują siłę, wyzwolenie. Teatr jest dla nich pracą nad odzyskiwaniem godności i poczucia wartości. W sztuce odnajdują odpowiedź na pytanie, ile potrafią udźwignąć. To już stanowi doskonałą podstawę do budowy poczucia wartości oraz pomoc w odnalezieniu nowych możliwości rozwoju, zachętę do podjęcia walki z cieniami przeszłości. Dzięki takim doświadczeniom kobiety stają się bardziej empatyczne. Należy wierzyć, że w przyszłości lepiej im będzie radzić sobie z problemem przemocy w rodzinie.

„Koniec przedstawienia. Kłaniają się, idą na zaplecze, zapalają papierosy. Najpierw jest cisza. Potem wycierają łzy. Basia: – Kolejny raz rozdrapujemy ranę. Ale to pomaga. Na scenie dokopujemy się głęboko w siebie, szukamy przyczyn. Mamy opiekę, psychologa, bo emocje są potężne (...)”¹².

Udział w przedstawieniach teatralnych zmienia życie aktorek. Inaczej postrzegają świat – życie ulega przewartościowaniu. Czują, że grą na scenie pomagają nie tylko sobie, ale i innym. Uczą (się) rozwiązywać problemy bez użycia przemocy. Zmuszają publiczność do refleksji, przemyśleń. Słyszac brawa, nabierają szacunku do samych siebie, odzyskują godność.

Skazane przebywające w Zakładzie Karnym w Lublińcu występowały na Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie, ponadto w Zakładach Karnych w Zamościu i Katowicach. Reprezentowały także Polskę na Festiwalu Teatrów Terapeutycznych w słoweńskiej Lublianie. Najważniejsze, że sztuka daje szansę ofiarom przemocy wykrzyczeć swoje emocje oraz możliwość pomocy innym, żyjącym w przemocy.

„Nasz teatr wystąpił już ponad 20 razy (...), śmiało mogę powiedzieć – nie ma precedensu w Europie. Bo nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by więźniowie wojażowali po świecie. Wielokrotnie pytano mnie, czy się nie boję, że któraś z aktorek zawiedzie moje zaufanie. Odpowiadam, że owszem, ale kto nie ryzykuje, kto nie bierze odpowiedzialności, ten nie zbiera owoców. A ten teatr je rodzi”¹³ (wypowiedź Dyrektora Zakładu Karnego w Lublińcu, Lidii Olejnik – przyp. autorki).

¹² A. Litorowicz-Siegert, *My, oczyszczone*, „Twój Styl” z lutego 2008 r.

¹³ A. Jucewicz, T. Kwaśniewski, *12 kobiet*, „Wysokie Obcasy”, dodatek do „Gazety Wyborczej” z dnia 6 maja 2006 r.